

Spotkanie ze „świadkiem historii” - żołnierzem NIEZŁOMNYM

Dnia 11 lutego 2016 roku, na zaproszenie Dyrektora Gimnazjum Ireny Basty w Gimnazjum w Tęgorozie mieliśmy zaszczyt gościć Kapitana Stefana Kuliga - jednego z trzech żyjących jeszcze na Sądecku „żołnierzy niezłomnych” oraz Pana Jana Ruchałę z Sądeckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Pan Kpt. Stefan Kulig urodził się w 1926 roku. Należał do Związku Harcerstwa Polskiego. Podczas drugiej wojny światowej działał pod pseudonimem „Goral” jako kolporter prasy konspiracyjnej. Został aresztowany przez Gestapo w 1942 roku za swoją nielegalną działalność. W 1943 roku znalazł się w obozie koncentracyjnym Oświęcim – Brzezinka. Lata nieludzkiego traktowania odbiły się na zdrowiu Kapitana – miał uszkodzoną wątrobę i nerki oraz wybite cztery zęby. W 1950 roku podczas pobytu w więzieniu w Rawiczu Pan Stefan Kulig niespodziewanie zasłabł. Było to wynikiem ciężkiej pracy, do której był codziennie zmuszany. Dowiedział się tam również, że jest chory na żółtaczkę. Po tych wydarzeniach został przetransportowany do Ośrodka Pracy Więźniów w Strzelcach Opolskich. Tam pracował po 12 godzin dziennie, nawet w niedziele i święta. W tym miejscu sytuacja również była zła – brak stałego dostępu do wody, zawszona bielizna, nieogrzewane i stare baraki. W 1952 roku Kapitan uległ poważnemu wypadkowi – miał zerwany mięsień barku prawego, którego zwyrodnienie zostało usunięte operacyjnie w Australii. Teraz nasz gość prowadzi życie przepełnione straszącymi wspomnieniami, ale może polegać na swoich dzieciach i wnuczętach.

Przez całe lata PRL-u żołnierzy niezłomnych nazywano „zapłutymi karłami reakcji”, a wszystkie organizacje niepodległościowe, do których należeli określano jako „faszystów” czy „bandy reakcyjne z pod znaku NSZ”. W zamian za ofiarną walkę w obronie wartości jaką była Niepodległość Ojczyzny wielu z nich poległo z bronią w ręku, innych zamęczono w więzieniach ciągłymi przesłuchaniami i torturami, a jeszcze inni po okrutnych śledztwach przechodzili pokazowe procesy, których wyrok był oczywisty- natychmiastowo wykonana kara śmierci. Jedynie nielicznym udało się przetrwać stalinowski reżim, aby żyć długie lata z piętnem „reakcyjnego bandyty”. Zaledwie garstka z nich dożyła okresu zmian ustroju w Polsce. Dopiero III Rzeczypospolita przywróciła im dobre imię i cześć.

Uczennice naszej szkoły przedstawiły historię żołnierzy niezłomnych i pokazały wszystkim jak ciężkie było życie za czasów wojny. Pan Jan Ruchała również przekazał nam wiele ciekawych informacji na temat Pana Stefana Kuliga. Jako że kapitan będzie świętował swoje dziewięćdziesiąte urodziny postanowiliśmy zaśpiewać mu i złożyć serdeczne życzenia.

– Taki stary już jestem, wydawałoby się, że można nad emocjami zapanować. Ale nadal budzą mnie koszmary z tamtych lat. Wzruszam się na każde wspomnienie, więc trudno mi będzie z Wami rozmawiać, już zapominam, dlatego przekazuję niektóre dokumenty do biblioteki szkolnej, ale cieszę się, że jeszcze mogę spotykać się z młodymi ludźmi – powiedział do Pani Dyrektora kapitan Stefan Kulig.

Mimo, że nie mógł nam Pan za wiele powiedzieć, to z informacji powierzonych nam przez Pana Ruchałę wnioskujemy, że był z Pana nad wyraz dzielny młodzieniec. Podziwiamy Pana walkę o naszą Ojczyznę i szczerze dziękujemy, że żyjemy w bezpiecznej Polsce, między innymi dzięki Panu. Pozostanie Pan w naszej pamięci już na zawsze, bo o takich ludziach jak Pan nie da się zapomnieć. Każdemu z nas kręci się łza w oku, kiedy pomyślimy o Pana przeżyciach. Jesteśmy bardzo dumni, z tego powodu, że zechciał Pan spotkać się z naszą społecznością szkolną. Od teraz będzie Pan naszym wzorem do naśladowania.

Powinniśmy szanować naszą Ojczyznę, bo nie wiadomo z czym się nam przyjdzie zmierzyć jutro!